Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — nato miast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 41

Poznań, środa dnia 27 stycznia 1932

Rok XXVII

Wczorajsze obrady Sejmu

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Posiedzenie sejmowe nie zawierało żadnych efektowniejszych momentów.

Ratyfikowano szereg konwencyj międzynarodowych oraz odrzucono wnioski socjalistyczne i enperowskie w sprawie nowelizacji pragmatyki kolejarzy i w sprawie ich emerytur. Wreszcie po referacie posła Terlikowskiego wydano sądowi posłów Sachę i Mazura za uroczystości O. W. P. w Świeciu nad Wisłą. Zastrzeżenia, wysunięte przez posła Stypułkowskiego, pozostały bez wrażenia.

Przy pierwszem czytaniu przedłożenia rządowego o przeobrażeniu monopolu tytoniowego na przedsiębiorstwo państwowe przemawiał poseł Rymar przeciwko projektowi a przy przedłożeniu rządowem o nowelizacji ustawy o osadnictwie wojskowem przemawiał poseł Chrucki przeciwko osadnictwu.

Następne posiedzenie w piątek. (w)

Bezrobocie stale wzrasta

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w dniu 23 bm. wynosiła 319 362 osoby.

Wzrost wynosi 10 124 osoby. (w)

Nowe petycje ukraińskie

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) W ciągu wtorku lub we środę ma być zgłoszona do sekretarjatu Ligi Narodów nowa petycja mniejszości ukraińskiej w sprawie spisu ludności. (w)

Sprawy polsko-gdańskie w Genewie

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) W rozmowach w sprawach polsko-gdańskich biorą udział min. Strassburger oraz radca prawny Komisarjatu generalnego w Gdańsku Moderow z jednej strony a prezes senatu gdańskiego Ziehm z drugiej Poza tem w rozmowach bierze udział komisarz Gravina i sekretarz generalny Rosting. (w)

Dymisja sir Drummonda

Berlin, 26. 1. (Tel. wł.) Dymisja Drummonda wywołuje w kołach politycznych Berlina dalsze komentarze. Podobno Drummond ma na widoku stanowisko ambasadora angielskiego w jednem z ważniejszych państw.

Prasa twierdzi w dalszym ciągu, że Liga Narodów przestała odegrywać tę rolę, jaką odgrywała dotychczas. Mimo to, podnoszą się tu głosy, że Rzesza niemiecka powinna wyzyskać okazję, aby wprowadzić więcej urzędników niemieckich do sekretarjatu Ligi Narodów. (D)

Kard. Kakowski w Rzymie

Rzym, 26. 1. (PAT.) Przybył tu ks. kard. Kakowski, którego na dworcu powitał ambasador Skrzyński w towarzystwie członków ambasady konsula gen. Rościszewskiego, biskupa Dubowskiego oraz biskupów obrządku wschodniego Buczysa i Czarneckiego.

Ks. kard. Kakowski zabawi w Rzymie 3 tygodnie.

Zerwanie rumuńsko-sowieckich rokowań w sprawie paktu o nieagresji

Głosy prasy berlińskiej i francuskiej o parafowaniu układu polsko - sowieckiego

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Układ polsko - sowiecki jest dopiero parafowany a data jego podpisania, jak mówią, pozostaje w zależności od parafowania względnie podpisania analogicznych paktów pomiędzy Sowietami a Estonją, Łotwą i Rumunją. (w)

Berlin, 26. 1. (Tel. wł.) Zasługuje na uwagę sposób, w jaki prasa niemiecka komentuje parafowanie paktu o nieogresji pomiędzy Polską a Rosją. Widać tu wyraźnie jednolite kierownictwo. Z jednej strony zgodnie wskazuje się na to, że dopiero dojście do skutku paktu rosyjsko - rumuńskiego zaktualizuje pakt polsko - rosyjski, przyczem między linjami wyziera nadzieja, że o ten punkt może się rozbić cała budowa tych paktów, a z drugiej strony podkreśla się silnie rzekome zwycięstwo Rosji, polegające według prasy niemieckiej na tem, że Polska zrezygnowała z szeregu pierwotnych swych żądań.

Uderza również nacisk, który tu się wogóle kładzie na twierdzenie, że Polska prowadzi swoją politykę pod presją Francji i według jej wskazówek. Pisze się to tak często, że mimowoli wyłania się pytanie, czy w tem niema metody, mającej pobudzić pewne koła polskie do oporu. Należy się również liczyć z tem, że pakt polsko - rosyjski zostanie wyzyskany przez Niemcy na konferencji rozbrojeniowej przeciwko stanowisku Francji i Polski w sprowie rozbrojenia. (D)

Paryż, 26. 1. (Tel. wł.) Wiadomość o parafowaniu polsko - sowieckiego paktu nieagresji wywołała w Paryżu ogromne zadowolenie.

Stwierdza się m. in., że treść paktu stawia kwestję obustronnych praw i zobowiązań bardzo jasno, przyczem podkreśla się ze specjalnym naciskiem treść artykułu pierwszego paktu, według którego obie strony zobowiązują się powstrzymać od wszelkich działań naruszających całość terytorjalną i polityczną niezależność. W kołach francuskich ta część artykułu jest interpretowana w ten sposób, że Sowiety tem samem uznały obecny status quo i obecne granice Polski.

Ryga, 26. 1. (Tel. wł.) Jak donosi łotewska agencja telegraficzna, rokowania rumuńsko - sowieckie w sprawie paktu nieagresji pomiędzy obu państwami, przeniesione ostatnio na grunt łotewski, zostały ostatecznie zerwane.

W komunikacie swym agencja stwierdza, że została upoważniona przez miarodajne koła rumuńskie do oświadczenia, że wskutek niedotrzymania przez stronę przeciwną obietnic, danych przy rozpoczęciu rokowań o pakt nieagresji, oraz wobec widocznej chęci obejścia zobowiązań, wynikających z dawniejszych układów i umów, jak pakt Kellogga i protokół Litwinowa, rząd rumuński widział się zmuszony przerwać rokowania i zadowolić się przepisami paktu paryskiego oraz protokółu moskiewskiego.

Berlin, 26. 1. (Tel. wł.) Koła berlińskie dowiadują się z Bukaresztu, że w rumuńskich kołach politycznych wiadomość o parafowaniu polsko - sowieckiego paktu nieagresji miała wywołać bardzo złe wrażenie. Koła tamtejsze pocieszają się, zdaniem Niemców jedynie tem, że parafowany pakt nieagresji pomiędzy Polską i Sowietami może być każdego czasu wypowiedziany, skoro jedna ze stron, podpisujących układ, zaatakuje państwo trzecie. W związku z tem koła rumuńskie podkreślają, że w razie napadu Sowietów na Rumunję, Polska, związana z Rumunją sojuszem wojskowym, musiałaby powyższy pakt unieważnić, przystępując równocześnie do wykonania swych zobowiązań, wynikających z sojuszu polsko - rumuńskiego. W Bukareszcie oczekują podobno interpretacji tego punktu widzenia przez Polskę.

Ostatnią nadzieją kół rumuńskich jest jeszcze rozmowa rumuńskiego min. spr. zagr. Ghici z Litwinowem, która ma nastąpić w Genewie z okazji konferencji rozbrojeniowej Wątpliwe jest jednak, czy konferencja ta dojdzie do skutku. Jest ona bowiem uzależniona w znacznym stopniu od stanowiska, jakie zajmie wobec Sowietów nowy rząd francuski.

Obrady komisji budżetowej

Dalsze rozprawy nad budżetem min. skarbu

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) — W toku dalszych rozpraw komisji budżetowej nad budżetem min. skarbu referent Hołyński przemawiał przeciwko inflacji i dewaluacji oraz przeciwko moratorjum, domagając się wydania zarządzeń, zastrzegających bezwzględną tajemnicę wszystkich rachunków bieżących w bankach i zaniechania dochodzeń przez władze skarbowe, skąd pochodzą pieniądze, które idą na lokatę w bankach lub na zakup realności. Pozatem domagał się wprowadzenia ustawy, rozkładającej zaległości na raty.

Poseł Rybarski wykazał że zniżka budżetu nie odpowiada osłabieniu stanu produkcji i siły finansowej państwa. Jest przeciwnikiem moratorjum, ale nie obejdzie się bez tego, aby skarb nie przyniósł podatnikom ulgi i nie poniósł pewnych ofiar. Przypomniał okólnik wojewody Kirtiklisa w sprawie kas komunalnych, domagający się udzielania kredytu w znaczeniu wzrostu wpływów obozu rządowego.

Polakiewicz: To nie odpowiada prawdzie. Kto nie jest endekiem, ten nie dostanie kredytu w B. G. K.

Rybarski: Absolutnie do tych różnych endeków, którzy tam dostają kredyty, nie mogę się przyznać. Obecnie mam okólnik, który powinien być rozpatrzony przez ministra. Wojewoda poznański 11 stycznia rb. rozesłał okólnik do kas komunalnych, aby w budżetach zaproponowano dwa procent na cele kosztów izby wojewódzkiej.

Rzóska: Jest to organ kolegjalny, doradczy dla administracji.

Rybarski: Statut powiada, że kasy komunalne mogą wyznaczać pieniądze tylko na cele użyteczności publicznej. Nie wiem, czy izba wojewódzka jest użytecznością publiczną. Co do Banku Gospodarstwa Krajowego zaczekamy na sprawozdanie N. I. K.

Polakiewicz: Poco ciągle podrywać zaufanie do tego banku.

Rybarski: To, co mówię, widzi cała Warszawa. Poco w gmachu B. G. K. jest potrzebny skarbiec, jeden z najlepszych w Europie? Poco tam sala balowa, osobna sala bankietowa, meble inkrustowane srebrem i obicia po parę set za metr.

Byrka: Ale zato na zewnątrz gmach jest bardzo pojedyńczy. (w)

Dola wychodźtwa polskiego we Francji

Paryż, 25. 1. (PAT). Prasa polska we Francji poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca bezrobociu i skutkom, jakie ono ma dla wychodztwa polskiego. „Wiarus Polski" przypomina, że w grudniu 1930 r. Francja zażądała 100 tysięcy robotników polskich na rok 1931. Polski urząd emigracyjny kierowany szczęśliwem przeczuciem wyznaczył tylko 52.000 robotników, jako kontyngent do Francji na rok 1931. Co więcej: Urząd emigracyjny wysłał do Francji zaledwie 27.000 robotników polskich. — Dziennik uważa zatem, że jeśli dzisiaj znajduje się bez pracy 30 000 robotników polskich, a do kraju powróciło z powodu bezrobocia już 20.000, to stało się to jedynie z winy przedsiębiorców francuskich.

Wspomagając biednych i bezrobotnych, chronisz własne społeczeństwo przed upadkiem fizycznym i moralnym Wpłać więc natychmiast swój dobrowolny datek do Administracji naszego pisma lub na konto P. K. O. nr. 213 005

Wciąż jeszcze pod znakiem zapytania

Spór pomiędzy ekspertami i obrońcami Dunikowskiego — Tajemnicza lampka i koperta, zawierająca sekret wynalazku — Rodzina rzekomego wydobywacza złota

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 26 stycznia.

Czyżby już „zbladło" złoto Dunikowskiego, że od tygodnia prawie wcale się o niem nie mówi? Ani tak, ani nie. W obecnej bowiem chwili zacięty spór dzieli ekspertów i adwokatów: pierwsi nie chcą, aby drudzy byli obecni podczas definitywnych doświadczeń. Na co ci ostatni nietylko zaprotestowali, ale w dodatku unieśli z sobą pewien tajemniczy przyrząd, który według jednych miał być jakąś lampką, według drugich jakimś metalem. Pozatem zaś niemniej uporczywie zaczęła krążyć pogłoska o jakiejś kopercie zawierającej rewelacje Dunikowskiego co do jego wynalazku. Ponieważ zaś wszystkie te wiadomości są naturalnie osłonięte dużą tajemniczością, jak przystało na odkrycie alchemiczne, Dunikowski bowiem powstrzymał na razie swe doświadczenia z powodu owego sporu), przeto udałam się wprost po informacje do jego obrońców.

Poczekalnia mecenasa Torres, głównego obrońcy Dunikowskiego, — z którym współpracują adwokaci Pimienta, Klotz i Truc — jest istnem muzeum najrozmaitszych fotografij przestępców politycznych i kryminalnych. Ściany ową niezwykłą mozajką są poprostu wytapetowane. Na honorowem zaś miejscu znajdują się dwie większe fotografje: po lewej stronie p. Caillaux, datowana z 28 grudnia 1918 z więzienia .. la Sante; po prawej zaś Ernesta Judet z późniejszą datą, bo z 1927 r. Dokoła siebie widzę rozmaitych klijentów międzynarodowych, bo oto jeden wczytany jest w hiszpański dziennik, z kieszeni drugiego wychodzi włoski, a jakaś ex-piękność przenikliwym głosem dyskutuje ze swym towarzyszem po rosyjsku.

Po chwili siedzę już w gabinecie adwokata Klotza.

— Mecenasie, — pytam, — na jakiej drodze znajduje się spór panów z ekspertami?

— Na dobrej. Mam nadzieję, że za kilka dni zostanie uregulowany pomyślnie dla nas, t. j. dla Dunikowskiego.

Wobec czego będziemy mogli być dopuszczeni do jego doświadczeń, czynionych w gmachu „Ecole Centrale". Aparat jego jest już zupełnie zmontowany, gotów do ostatecznego eksperymentu.

— A jak przedstawia się sprawa owej lampki i niemniej tajemniczej koperty Dunikowskiego?

— Owa lampka jest wymysłem, — odpowiada mi z uśmiechem, — a zatem nie mogliśmy jej zabrać. Chodzi zupełnie o co innego. Dunikowski do swych doświadczeń używa najzwyczajniejszej rurki szklanej, do której wkłada drucik z platyny, poprzez który przepuszcza stosowny prąd. Otóż rurkę tę po swojem ostatniem doświadczeniu stłukł. W niej zaś pośrodku umieszcza ciało radjo-aktywne, które zabraliśmy, ponieważ sami je przynieśliśmy. Jest zaś ono, jak wiadomo, nieodzowne do przeprowadzenia, i bez niego eksperci prób robić nie mogą, jakkolwiek sam aparat jest do doświadczeń zupełnie gotowy.

— Co zaś do owej koperty, do której Dunikowski włożył opis swej tajemnicy, to rzeczywiście istnieje ona. Ale opisem tym również eksperci nie mogą się posłużyć, ponieważ jest on... niekompletny!

— Gdyby jednak Dunikowski nie mógł dowieść słuszności swego odkrycia, jaka może czekać go kara?

— O droku do pięciu lat, t. j. kara stosowana w wypadkach oszustwa, — odpowiada mi adwokat Klotz. — Dunikowski od czasu osadzenia w więzieniu bardzo zeszczuplał i rzeczywiście, jak oświadczył dr. Paul, zagrożony był suchotami. Dodam jeszcze — mówi mi na zakończenie obrońca Dunikowskiego, — że co do widywania się jego z żoną, to odnośne zezwolenie chwilowo wstrzymane, zostanie przywrócone.

* * *

Dla uzupełnienia tego wywiadu o „złocie", chciałam również zobaczyć się z żoną domniemanego wynalazcy. Niestety jednak, pomimo kilkakrotnie powtarzanej wizyty, nie zastałam pani Dunikowskiej. Pewne koła rozpuściły jedną plotkę więcej, a mianowicie, że p. Dunikowska wraz z trojgiem dzieci znajduje się w nędzy. Wersji tej, podobnie jak wielu innym, należy zaprzeczyć.

Pani Dunikowska zamieszkuje bowiem nie pierwszorzędny, ale elegancki hotelik w dzielnicy de la Madeleine, w którym za pokój z dziećmi płaci conajmniej 60 frs. dziennie. Przytem pewna osoba, która zna panią Dunikowską i niejednokrotnie spotykała ją w ostatnich czasach, oświadczyła mi, że za każdym razem widziała na niej cenną biżuterję. Zresztą posiadają oni jeszcze willę na południu Francji oraz samochód. Pani Dunikowska — będąca podobno bardzo przystojną blondynką — podobnie jak i dzieci, zawsze bardzo szykownie ubrana, robi wrażenie osoby przyzwyczajonej do zbytku. Jest jednak rzeczą pewną, że obecnie znalazła się w bardzo trudnych i przykrych warunkach i nie zdaje sobie jeszcze sprawy z dzisiejszej sytuacji, która oczywiście może się zmienić dla niej z dnia na dzień, ale może też i przedłużyć.

Jeżeli zaś zainteresowanie publiczności „fabrykantem złota" bardzo zmalało, to jednak wynalazek jego dostał się już pod ołówek karykaturzystów i do różnych kalamburów, a prawdopodobnie niedługo przejdzie do piosenek kabaretowych. Jest to zwykła danina, płacona rozgłosowi. Najbliższa jednak dopiero przyszłość wykaże, czy Dunikowski istotnie wykrył kamień filozoficzny, czy też ludzkość na dawny sposób będzie w pocie czoła poszukiwała drogocennego metalu. I. B.

Wojska japońskie wkroczyły do Charbina

Naprężona sytuacja w Szanghaju

Tokio, 26. 1. (PAT.) Dowódca straży kolejowej kolei wschodnio - chińskiej, gen. Czao Ting, zaatakował dziś Futa Tien, dzielnicę chińską w Charbinie. Podczas ataku zabitych zostało 30 policjantów chińskich oraz 20 osób cywilnych, cała zaś dzielnica została splondrowana. Motywem akcji komendanta — jak się zdaje — było to, że miejscowi dowódcy chińscy poza jego plecami porozumieli się między sobą co do tego, aby kontrolę nad okręgiem charbińskim przekazać w całości gubernatorowi prowincji kiryńskiej.

Gen. Ting Czao wycofał na razie swoje oddziały, ale istnieje obawa, że ponowi atak na Charbin.

Londyn, 26. 1. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego do Charbina wkroczyły oddziały japońskie, które obsadziły całą dzielnicę chińską i wszystkie ważniejsze strategiczne punkty miasta. Nadzór policyjny sprawują funkcjonarjusze japońscy. Wobec tego, naogół niespodziewanego najścia, w mieście panuje wielkie oburzenie. Japończycy przeprowadzają ścisłą kontrolę wśród podejrzanych Chińczyków.

Również w Szanghaju sytuacja jest bardzo naprężona. Wobec niepewności życia i mienia wzburzenie wśród ludności wzrasta z dniem każdym. Japończycy zmobilizowali w mieście około 4000 żołnierzy. i zażądali zakazu odbywania wszelkich zgromadzeń antyjapońskich, jak również zaprzestania bojkotu towarów japońskich. W przeciwnym razie zamierzają rozpocząć blokadę żeglugi chińskiej i ograniczyć ruch portowy jedynie do okrętów własnych i zagranicznych. Jak słychać, Japończycy zdążyli już obsadzić część najważniejszych punktów strategicznych w Szanghaju.

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej M. 2

Mimo energicznych poszukiwań na ślad łodzi dotychczas nie natrafiono

Londyn, 26. 1. (Tel. wł.) Dziś rano zatonęła w odległości 12 mil od Portland w czasie dokonywania prób w zanurzaniu się angielska łódź podwodna M — 2. Łódź ta, należąca do typu nurkowców, budowanych w ostatnim roku wojny, niemal przed samem jej zakończeniem, była wyposażona w działa 30.5-centymetrowe, które swego czasu miały służyć do blokady wybrzeża belgijskiego.

Łódź podwodna M — 2 wyjechała w towarzystwie kilku innych statków na pełne morze w nocy na wtorek celem dokonania szeregu prób. W łodzi znajdowało się ogółem 40 ludzi. Po kilku próbach udatnych łódź nie wypłynęła na powierzchnię morza. Na pomoc wysłano kilka torpedowców i inne nurkowce, które miały przeszukać morze. Zabiegi te pozostały jednak bez skutku, tak iż wkrótce wezwano kilka statków z flotyli poszukiwaczy min. Załogi ich, zwolnione na t. zw. wypoczynek lądowy, musiano zwoływać z teatrów, kin i restauracyj. Przybyły one na miejsce katastrofy z dużem opóźnieniem. Po przeszukaniu znacznej przestrzeni morza, które w tych miejscach sięga głębokości 32 metrów, nie natrafiono na ślad zatopionej łodzi. Również nie zdołano nawiązać kontaktu z łodzią za pomocą radja.

Ostatnie sygnały radjowe, jakie usłyszano z zaginionej łodzi podwodnej, odebrano o godz. 10 rano. Odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Pakt

Londyn, 26. 1. (Tel. wł.) W związku z katastrofą zatonięcia łodzi podwodnej M 2 donoszą, że łódź miała pojemności 1450 tonn. Zbudowana w r. 1920, należała do tego samego typu łodzi, z których jedna zatonęła w kanale w 1925 r. wraz z 68 ludźmi załogi.

Według doniesień admiralicji, łódź dokonała ostatniego nurkowania o godzinie 10,30 rano, po którem już więcej nie wypłynęła. W akcji ratowniczej bierze udział kilkanaście łodzi podwodnych i cała flotyla wyławiaczy min. Ogólna liczba załogi, znajdującej się w zatopionej łodzi, nie jest dotychczas dokładnie znana. Jedni twierdzą, że w łodzi znajdowało się 45 osób, a inni, że przeszło 60.

W kołach marynarki angielskiej wiadomość o zatonięciu łodzi wywołała przygnębiające wrażenie, gdyż dotychczas jeszcze nie przebrzmiały echa strasznej katastrofy nurkowców w kanale w r. 1925 i na wodach azjatyckich, jak również katastrofy sterowca angielskiego R 101.

Wyrok sądu doraźnego

Brześć n. B., 26. 1. (PAT.) Odbył się tu sąd doraźny nad mieszkańcami wsi Świnowo pow. brzeskiego Dundarem (lat 20), Stefanem Krawczukiem (lat 24) i Aleksandrem Krawczukiem (lat 20), oskarżonymi o to, że w nocy 25 grudnia r. ub. wymordowali rodzinę Karoluków, składającą się z 4 osób. Zwłoki zamordowanych oblali naftą i podpalili, wskutek czego spaliła się doszczętnie obora, chlew i inwentarz oraz częściowo dom mieszkalny. W śledztwie przyznali się do winy. Sąd po naradzie uznał ich winnymi i skazał wszystkich na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok wykonany będzie jutro przed południem. Zawezwany został telefonicznie kat Maciejewski.

Nowe sukcesy Kiepury

Berlin, 26. 1. (Tel. wł.) W Berlinie bawi od jakiegoś czasu Jan Kiepura i występuje w nakręcanym przez „Ufę" w atelier Babelsberg filmie dźwiękowym. Z powodu pewnych różnic co do niektórych zagadnień realizacji dalsze nakręcanie filmu odłożono o tydzień. Tydzień ten znakomity śpiewak spędzi w Poznaniu i Warszawie.

Rodakowi naszemu zaproponowała opera wiedeńska 3-letni kontrakt. W sprawie tej toczą się pertraktacje. Jednocześnie Reinhardt stara się o występ Kiepury w inscenizowanych przez siebie „Opowieściach Hofmana" w Berlinie. (D)

Zgon b. min. Kiedronia

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) W Berlinie zmarł Józef Kiedroń, szwagier Władysława i Stanisława Grabskich, działacz na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, b. minister przemysłu i handlu a ostatnio wiceprezes Związku Hut w Polsce. (w)

Berlin, 26. 1. (PAT.) B. min. Józef Kiedroń zmarł w dniu 25 bm. w Berlinie, gdzie od 2 tygodni przebywał w klinice, lecząc chorobę krwi.

Grobowce królów Jerycha

Londyn, 25. 1. (Tel. wł.) Organizator ekspedycji naukowej do Palestyny, niejaki Marsten otrzymał od kierownika tej ekspedycji, prof. Garstanga wiadomość, że ekspedycja odnalazła grobowce królów Jerycha.

W związku z tem istnieje nadzieja, że obecnie da się ustalić datę wyjścia Żydów z Palestyny oraz stwierdzić szereg niepewnych dotychczas dat Starego Testamentu.

Ofiary rewolucji w San Salwadorze

Port of Spoin, 26. 1. (PAT.) — Według doniesień radjowych, podczas ostatniej rewolucji w republice San Salwador w ostatnich dniach zabitych zostało 1.000 osób. Pewna liczba kobiet i dzieci schroniła się na pokłady okrętów kanadyjskich.

Według innych, również radjowych doniesień, 3 okręty wojenne St. Zjedn. są w drodze do kanału Panamskiego, aby ewentualnie bronić życia i interesów obywateli St. Zjedn.

Łodzią przez ocean

Lizbona, 26. 1. (Tel. wł.) Wioślarz portugalski Viszt wystartował dziś z Lizbony na zwykłej łodzi, zaopatrzonej w wiosła i żagle. w drogę przez Atlantyk do Nowego Jorku.

Śmiałek zamierza płynąć nad zachodniem wybrzeżem Afryki w kierunku wysp Kanaryjskich, skąd zwróci się w kierunku wybrzeża amerykańskiego do Nowego Jorku.

Eksplozja w kopalni

Paryż, 26. 1. (PAT.) Z Limoges donoszą, że w nocy z 25 na 26 bm. w kopalni „Saint Yrieix" nastąpiła eksplozja, spowodowana zapaleniem się skrzyni, zawierającej materjał wybuchowy.

Jeden z robotników, Polak, nazwiskiem Krasicki, został zabity. Kilku innych robotników odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Sytuacja w Hiszpanji

Madryt, 26. 1. (Tel. wł.) Z Saragossy odeszło do prowincyj Teruel i Husca kilka kompanij piechoty z oddziałami karabinów maszynowych celem uśmierzenia rozruchów komunistycznych, które w ostatnich dniach wzmogły się w tych okolicach kraju.

W San Ignacio de Loyola zamknięto wczoraj centralne biura zakonu Jezuitów, który to zakon został rozwiązany rozporządzeniem rządu hiszpańskiego. Rozporządzenie zezwala członkom zakonu na pozostanie w kraju jedynie jako osobom prywatnym. Wszyscy Jezuici przygotowują się obecnie do wyjazdu zagranicę, zwłaszcza do Belgji.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

94)

Wiedziałam wszystko. Nie ukrywałam przed nią rozpaczy. Krzysia perswadowała mi, że dla mnie rozwiedzie się na pewno — nietrudno to przyjdzie, bo z tamtą niema dzieci — on z pewnością we mnie zakochany do szaleństwa, dla mojej urody i dobrego serca... Kaganek otuchy błysnął mdłem światłem. Uspokoiłam się nieco... Po odejściu Krzysi nowa fala zwątpienia i rozpaczy — całą noc i następny dzień wiłam się w bólu piekielnym.

— Wieczorem przyszedł Artur. Ja odrazu do niego: Turciu, ja wiem wszystko, tyś żonaty. Wierzę, że mnie kochasz i nie opuścisz, bo byłby to dla mnie wyrok śmierci! Ja cię kocham nad życie; co miałam najcenniejszego, oddałam ci! Nie porzucisz mnie — co?! Z tamtą weźmiesz rozwód?! — Począł zapewniać, że wszystko będzie dobrze, że on już myśli o rozwodzie, bo żony zupełnie nie kocha, a za mną szaleje, że również beze mnie żyć nie potrafi, że ukrywał przede mną, iż jest żonaty, bo miał zamiar przeprowadzić rozwód w tajemnicy, bym się niepotrzebnie nie niepokoiła. I ja, biedna, głupia dziewczyna, uwierzyłam w to wszystko — nabrałam otuchy — szczęście na chwilkę zabłysło — nastąpiły pieszczoty... ostatnie, bo więcej się u nas nie pokazał...

— Gdy upłynął jeden dzień i drugi —wróciła głucha rozpacz! Poszłam go szukać. W biurze go nie było. Gdy się kolegów jego spytałam, uśmiechali się dwuznacznie i odpowiedzieli, że wziął urlop i wyjechał na wieś. Nogi się pode mną ugięły. Poszłam do jego mieszkania — służący oświadczył to samo: że pan wyjechał do swego majątku. Czułam, że wszyscy kłamią. Tem gorzej dla mnie — mówiłam sobie — bo to znaczy — tak im mówić kazał. A więc porzucił mnie bez nadziei!

— Z powodu zaniedbania się w pełnieniu obowiązków zwolniono mnie z banku. Zostałam znów bez środków do życia, jak wówczas, gdyśmy z matką przybyły do Warszawy. Jakaż jednak straszna różnica... Snułam się w pobliżu gmachu, gdzie było jego biuro — czułam bowiem, że nie wyjechał, lecz kryje się przede mną i unika mnie. Istotnie, pewnego dnia dostrzegłam go wychodzącego z gmachu. Gdy mnie ujrzał, miał zamiar skręcić w pierwszą bramę kamienicy. Zabiegłam mu drogę i nuż błagać go i prosić, we łzach cała do nóg mu się rzuciłam — przechodnie przystawali i poczęli nas obserwować. Chwycił mnie mocno za ramię — podniósł, wciągnął do bramy i dalejże na mnie, że go kompromituję, że może mieć skutkiem tego karjerę zwichniętą, że wyprasza sobie raz na zawsze tego rodzaju spektakle, że całej tej niedorzecznej miłości ma już powyżej uszu...

Mówię mu spłakana: — Oddałam ci się cała — wziąłeś, co miałam najdroższego — cześć kobiecą, — a teraz jak ścierkę zbrukaną wyrzucasz na śmietnik...

— Jednakie były nasze ofiary — odrzekł. — Ja pani dałem też rzeczy cenne, narażałem się na obmowy, rachunki nasze wyrównane. Z panią ożenić się nie mogę, bo pani majątku nie ma, a rozwodząc się z żoną, utraciłbym dochody, jakich pani dać mi nie może. Wreszcie muszę pani wyznać, że głębszego uczucia, jak się przekonałem niestety, nie żywiłem do pani nigdy! Więc niech pani zapomni o tej karnawałowej znajomości, bo ja jestem już na najlepszej drodze do zapomnienia! Żegnam panią!

Świat zawirował mi w oczach... Chwyciłam go jeszcze instynktownie za rękę, wyrwał ją, a mnie odepchnął i uszedł, nie oglądając się... Upadłam zemdlona. Jakiś przechodzień narobił alarmu — przyjechało auto pogotowia — lekarz przyprowadził mię do przytomności i odwiózł do domu. (C. d. n.)

KALENDARZYK

Środa, 27 stycznia 1932.

Słońce: wschód 7,44; — zachód 16,27; — długość dnia 8 godz. 43 min.
Księżyc: wschód 21,52; — zachód 9,25; — przed ostatnią kwadrą.
Kal. rzk.: Jan Złotousty; jutro Walery.
Kal. słow.: Przybysław; jutro Radomir.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Narodowej Organizacji w lokalu Tow. Przyj. Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego;
o 19 Z. Z. P. Filja Robotn. Prac. w Handlu i Przemyśle walne zebranie u p. Gaworskiego N. Rynek 4;
o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek (sekcja euchar.) w Marianum, ulica Szewska 18;
o 19,30 Stow. Polskiej Młodzieży (Jeżyce) w salce parafj.;
o 19,30 Zw. Pracowników Kupieckich (oddz. Pozn.) walne zebranie w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) w lokalu okręgu S. M. P., pl. Nowomiejski 5;
o 20 Narod. Org. Kobiet (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiegoy nr. 18;

Jutro o 18 Stow. Rodzinne w salce parafjalnej na Św. Marcinie 7;
o 19 Tow. Hod. Gołębi Pocztowych walne zebr. grupy „Jedność" u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 20 Tow. Śpiewu „Akord" (Jeżyce) walne zebranie w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 20 Stow. Kupców Chrześcijan w Domu Kupiectwa Polskiego, ul. Zwierzyniecka 12;
o 20 Zw. Zawodowy Pracown. Bankowych okręg Pozn. w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Wlkp. Stow. Myśliwskie walne zebr. u p. Kowalskiego w Piwnicy Ratuszowej;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31. — Apteka im. K. Marcinkowskiego w „Bazarze" przy ul. Nowej. — Apteka 27 Grudnia 18.
Wilda: Apteka „Pod Koroną", Górna Wilda nr. 61.
Jeżyce: Apteka „Pod Gwiazdą", ul. Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckiego, nar ul. Strusia.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr. 59, I. ptr., udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki o godziny 17—18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Henryka Michalskiego o godz. 14,30 z kapl. Św. Józefa. — Śp. Marji Piechowiak o godz. 15,15 ul. Szamarzewskiego 31.

Teatr Polski

DZIŚ — „Tak się zdobywa kobiety!"

Teatr Nowy

DZIŚ — „Caryca i Rasputin".

Teatr „Uśmiech"

DZIŚ — „Cnotliwa Zuzanna" — Ceny zniżone.

Teatr Objazdowy

pod kierownictwem Wł. Brackiego „Kajzer" — Macieja Wierzbińskiego
DZIŚ — Zduny.

Teatr Wielki — Koncerty symfoniczne
DZIŚ — Wielki Koncert Symfoniczny — Dyrygent: Grzegorz Fitelberg. — Solista: Claudio Arrau.

Do PP. Kupców miasta Poznania

Komitet dla spraw bezrobocia na m. Poznań zawiadamia PP. Kupców, że wskutek ukazania się falsyfikatów bony, wydawane przez komitety parafjalne, opiewające na kwotę zł. 2 (różowe), zostają z dniem dzisiejszym (27. 1. 1932) całkowicie wycofane z obiegu. Znajdujące się w posiadaniu PP. Kupców powyższe bony muszą być w ciągu dnia dzisiejszego (27. 1. 1932) przedstawione do obliczenia w biurze „Caritasu" (Nowy Rynek 13), gdyż w przeciwnym razie nie będą honorowane.

Na bonach Komitetu liczby porządkowe są drukowane a na falsyfikatach odbijane numeratorem ręcznym.

* * *

Poza tem Komitet zwraca się do PP. Kupców z prośbą, aby na bony dla bezrobotnych wydawali jedynie artykuły spożywcze pierwszej potrzeby, ze stanowczem wykluczeniem zwłaszcza tytoniu i alkoholu.

Rada Ligi Narodów o zatargu chińsko-japońskim

Tajne narady Komitetu dwunastu

Genewa, 26. 1. (PAT.) Po krótkiem posiedzeniu, poświęconem załatwieniu spraw drobnej wagi, Rada Ligi odroczyła się do jutra.

Następnie członkowie Rady za wyjątkiem reprezentantów Chin i Japonji, czyli t. zw. Komitet 12-tu, zebrali się na tajne narady w sprawie Mandżurji. Ponieważ Rada stoi na stanowisku, że do spraw dawniejszych, przekazanych komisji ankietowej, niema powodu powracać, omówiono jedynie ostatnie wydarzenia a w szczególności sytuację w Szanghaju. Ze względu na interesy, które poszczególne państwa mają w tem mieście, sprawa ta w wysokim stopniu interesuje członków Rady. Po dyskusji postanowiono, że uczynione zostanie w tej sprawie nieoficjalne demarche u przedstawicieli Chin i Japonji. W tym celu przewodniczący Rady Boncour przyjmie dziś wieczorem reprezentantów Chin i Japonji, każdego zosobna.

Należy podkreślić, że w ciągu dyskusji bardzo energicznie i jednomyślnie podkreślano konieczność respektowania traktatów i integralności terytorjalnej członków Rady. Przewiduje się także, że na jednem z najbliższych posiedzeń Rady złożone będzie demarche co do respektu nie tylko pod względem terytorjalnym lecz także administracyjnym integralności Chin.

Genewa, 26. 1. (PAT.) Posiedzenie Rady, wyznaczone na jutro, zostało przełożone na czwartek, ponieważ sprawy, figurujące na porządku dziennym obecnej sesji Rady, nie są jeszcze dostatecznie przygotowane przez rozmowy referentów z zainteresowanymi członkami Rady.

Genewa, 26. 1. (PAT.) Dziś popoł. przewodniczący Rady, Boncour, przyjął kolejno reprezentanta Japonji, Sato, i delegata Chin, Yena. W rozmowach tych wzięli również udział reprezentanci W. Brytanji, Włoch i Niemiec.

Rozmowy dotyczyły sytuacji w Szanghaju.

Cały świat filmowy w Polsce z olbrzymiem zainteresowaniem oczekuje premjery najnowszego filmu polskiego p. t.

SZYB L. 23

zrealizowanego na tle głośnej powieści Jerzego Kossowskiego

Prapremjera na Polskę już w piątek 29 stycznia r. b.

w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE"

Na piątkową premjerę przybywają specjalnie z Warszawy odtwórcy ról głównych:

BAŚKA ORWID i JERZY MARR

oraz liczni dziennikarze warszawscy i przedstawiciele przemysłu filmowego.

Zainteresowanie piątkową premjerą olbrzymie!

Przedsprzedaż biletów na premjerę i następne przedstawienia w Firmie S. Kałamajski, Plac Wolności 6. z 239

Na wierność Hitlerowi i na pohybel traktatowi wersalskiemu

Przysięga 3000 hitlerowców w Lipsku — Demonstracje w Dreźnie

Lipsk, 26. 1. (PAT.) Wczoraj na stadjonie sportowym 3000 narodowych socjalistów złożyło przysięgę na wierność Hitlerowi. W przemówieniach okolicznościowych, nastawionych na nutę haseł odwetowych, podkreślano z naciskiem, że ruch hitlerowski nie spocznie prędzej, dopóki zniweczenie traktatu wersalskiego nie przywróci Niemcom pełni honoru i wolności. — Sztandary hitlerowskie, jakie poświęcono, otrzymały takie same numery, jakie nosiły dawne pułki armji cesarskiej, stacjonowane w danych miejscowościach. Uroczystość zakończyła się pochodem demonstracyjnym przez główne ulice miasta, podczas którego doszło do starcia z policją.

Demonstracje nar.-soc. w Dreźnie zgromadziły 15 000 uczestników.

Tajemnica gen. Kutiepowa odżyła

Agabekow zaprzecza, jakoby jego sprawa miała jakikolwiek związek z zaginięciem gen. Kutiepowa

Paryż, 26. 1. (PAT.) Prasa francuska zamieszcza w dalszym ciągu wywiad z Agabekowem. Na pytanie, czy istnieje jakikolwiek związek między jego sprawą a porwaniem generała Kutiepowa Agabekow odpowiedział: Żaden.

Gdybym chciał nadać awanturze mojej pierwiastek romantyczny, mógłbym odpowiedzieć inaczej. Afera Kutiepowa należy do rzędu tych, o jakich p. Faux Pas Bidet, komisarz do spraw wywiadowczych w Paryżu ma więcej informacyj odemnie. Moja sprawa jest innego rodzaju. Francuzowi le Cocq przypisuję rolę drugorzędną. Agabekow zna go od dawna i wie, że był tylko zwyczajnym pośrednikiem. Osoba jego pogrąży się w cień z chwilą, kiedy wymienione będą nazwiska tych, którzy kierują temi wypadkami. Agabekow utrzymuje, iż należy do frakcji opozycyjnej w stosunku do obecnego rządu moskiewskiego lecz nie do trockistów, ale do frakcji, grupującej się koło Rykowa i Bucharina.

Następnie zaznacza, że żyje zdala od kół emigracyjnych zarówno „czerwonych" jak i „białych". Nie dowierza im. Wystarczyłoby mi spojrzeć do notatnika — ciągnie dalej Agabekow — aby zacytować szereg nazwisk arcybiskupów i generałów, którzy w ciągu 10 lat pozostawali na służbie czerwonej policji.

O porozumienie czesko-polskie

Praga, 26. 1. (PAT). „Venkov", organ agrarjuszy czechosłowackich pisze: „Ponieważ i my dążymy do usunięcia wszelkich przeszkód w przyjaźni polsko - czeskosłowackiej, bez względu na zagadnienia prestiżowe, zgadzamy się w zupełności, aby zebrała się konferencja, na której obie strony byłyby zastąpione przez czynniki poważne, zdolne do opracowania porozumienia nietylko na papierze, ale także dla realnego życia. Nie mamy żadnego zainteresowania w tem, aby mniejszość polska była ograniczona w swych prawach, przeciwnie — zainteresowani jesteśmy w tem, aby żyła w pełnem zadowoleniu. W tym duchu usiłowaliśmy zawsze postępować i będziemy postępować nadal. Od mniejszości polskiej wymagamy jedynie lojalności. Z radością przyjmujemy projekt konferencji na Śląsku Cieszyńskim i życzylibyśmy sobie, aby konferencja ta zebrała się jaknajszybciej.

Morawska Ostrawa, 26. 1. (PAT). W Bernie odbyło się przy licznym udziale członków i sympatyków oraz delegata konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie, wicekonsula dr. A. Synowieckiego, Walne Zebranie Klubu Czeskopolskiego.

Po przemówieniach polskich i czeskich, wskazujących na konieczność ugruntowania przyjaznych stosunków polsko-czeskosłowackich, zebranie uchwaliło nadać konsulowi R. P. w Morawskiej Ostrawie dr. Karolowi Ripie członkostwo honorowe, w dowód uznania dla jego wybitnej i długoletniej pracy nad zbliżeniem polsko-czeskiem.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Wystawa prac artystów i rzemieślników głuchoniemych** w zakładzie głuchoniemych przy ul. Bydgoskiej 4a będzie trwała od 28 bm. do 6 lutego. Wystawę zwiedzać można od godz. 11 do 13 i od 16 do 18. Wstęp wolny.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

„Drugie imię miłości" — to interesująca komedja Stanisława Miłaszewskiego, której premjerę wystawia Teatr Polski w piątek, 29 bm. Świetne ujęcie problemu rywalizacji ojca z synem, będących pod urokiem pięknej i interesującej kobiety, nabiera żywych barw w wykonaniu czołowych sił zespołu, obsadę bowiem stanowią niezrównana Wasilewska, Modzelewski i Nowacki.

Ostatniemi próbami sztuki kieruje sam autor, przybyły na premjerę do Poznania.

Przedsprzedaż biletów na piątkową premjerę olbrzymia. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie teatru.

Dziś, t. j. we środę, po raz szósty świetna komedja Verneuil'a p. t. „Tak się zdobywa kobiety".

Z Teatru Nowego

„Caryca i Rasputin" niecodzienne swe powodzenie zawdzięcza świetnie przeprowadzonej fabule i kapitalnym typom, pełnym wyrazu i życia. W roli carycy Aleksandry p. Cieszkowska, w roli Rasputina p. Butkiewicz. Oryginalne i piękne dekoracje pomysłu p. Worsztynowicza.

„Kubuś - bohater" — oto tytuł najnowszej, nigdzie jeszcze nie granej bajki dla dzieci, którą Teatr Nowy wystawia po raz pierwszy w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 3,30 po poł. Przepiękna ta baśń, oparta na bohaterskich przygodach dzielnego Kubusia, zachwyci wszystkie dzieci, a piękna wystawa, humor, śpiew i tańce przyczynią się do jej powodzenia. Ceny miejsc zniżone.

Teatr Operetka „Uśmiech"

Dziś po raz ostatni na wieczornem przedstawieniu i po cenach zniżonych wesoła, farsowa operetka - rewja „Cnotliwa Zuzanna" w znakomitem wykonaniu całego zespołu z Fontanką w roli tytułowej. Jutro, we czwartek, z powodu próby generalnej „Hrabiego Luxemburga" teatr nieczynny. — W piątek oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera operetki Fr. Lehara „Hrabia Luxemburg", którą „Uśmiech" wystawia z niebywałym przepychem i w wykwintnej oprawie dekoracyjnej projektu prof. Jarockiego. Wielka rewja śpiewno - choreograficzna „Królowa Róż" w wykonaniu Fontanówny i Ostrowskiego olśni widzów swą wykwintnością, wspaniałą wystawą i mistrzowskiem wykonaniem. Orkiestra pod wytrawną batutą dyr. B. Tylli.

Teatr Wielki
Claudio Arrau i Grzegorz Fitelberg

Sfery muzyczne naszego miasta przeżywać będą na dzisiejszym koncercie symfonicznym niecodzienną strawę duchową. Do uświetnienia bowiem koncertu naszej orkiestry zdołano pozyskać dwóch wybitnych artystów o rozgłośnych nazwiskach w świecie muzycznym. Pierwszy z nich jest Grzegorz Fitelberg, jeden z najwybitniejszych kapelmistrzów polskich, pod którego dyrekcją koncerty stoją zawsze na najwyższym poziomie artystycznym. Drugi, to fenomenalny pianista Claudio Arrau, którego zdumiewająca technika stawia go w rzędzie najpierwszych pianistów świata.

Na dzisiejszym koncercie usłyszymy oprócz uwertury Beethovena „Coriolan" dwa w Poznaniu niegrane utwory, a mianowicie Kondrackiego „Małą symfonję tatrzańską" i Rimskij-Korsakowa suitę „Car Saltan". Claudio Arrau odegra Beethovena „Koncert Es-Dur z towarzyszeniem orkiestry.

Są filmy, zdarzające się **raz na rok.** — Są arcydzieła ekranu, zjawiające się **raz na kilka lat.** — Są potężne dzieła genjuszą stanowiące **epokę w kinematografji — Ale** — film, któryby prócz tego wszystkiego był **wspaniałym pomnikiem współczesnej kultury — jeszcze nie było!** Najwznioślejsze słowa entuzjazmu bledną! Najgorętsze superlatywy zachwytu maleją! Film — „arcydzieło arcydzieł!“ — jedyny w swoim rodzaju na który ludzkość czekała długo — a dziś z podziwu oniemiała, to

„Światła Wielkiego Miasta“

genjalnego **Charlie Chaplina**

Premjera już w tym tygodniu w wielkiem dźwiękowem Kinie „APOLLO“

dp 2681

Bunt w więzieniu Dartmoor

Londyn, 26. 1. (PAT). Dzienniki informują o nadzwyczajnych zarządzeniach, dokonanych w obrębie więzienia w Dartmoor. Całe więzienie zostało obstawione wojskiem, które na drogach, wiodących do więzienia, ustawiło karabiny maszynowe i zatrzymuje wszystkie samochody oraz rewiduje przechodniów.

Te środki ostrożności zostały zarządzone wczoraj wieczorem wskutek alarmujących wiadomości o odsieczy, szykowanej przez świat zbrodniarzy, którzy pragną udzielić pomocy zbuntowanym więźniom. Wewnątrz więzienia w Dartmoor panuje, jak donoszą dzienniki, złowroga cisza. W ciągu wczorajszego dnia żaden z więźniów ani na chwilę nie był wypuszczony z celi.

Londyn, 26. 1. (PAT.) Kilkuset więźniów w Dartmoor było wczoraj strzeżonych przez cały dzień w celach. Niektórzy z pośród więźniów, którzy uczestniczyli w buncie zachowują prowokacyjną postawę. Ze względów ostrożności wszystkie posterunki strażnicze zostały wzmocnione. Poza tem oddziały policjantów pełniły straż wewnątrz i zewnątrz więzienia, a oddziały wojskowe znajdują się w pogotowiu.

Udział policji w tłumieniu groźnego buntu okazał się bardzo skuteczny. Jedną z przyczyn, które spowodowały bunt, był jakoby zły wikt więźniów, przypuszczają jednak, że istniały też inne powody niezadowolenia więźniów. W sprawie tej toczą się obecnie dochodzenia. Przywódcy buntu mieli się jakoby komunikować z innymi więźniami zapomocą szyfrowanego alfabetu. W dniu wczorajszym więźniowie wykonywali zwyczajne prace, przepisane regulaminem.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Z POMORZA

— * **Sępólno.** (Samobójstwo.) Katarzyna Szperkowa w Płociszu, 78-letnia staruszka, korzystając z nieobecności domowników, popełniła samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną rozpaczliwego kroku był przesyt życia. (x.)

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Nowości“ wyświetla film p. tyt. „Pieszczotka“. Bohaterka, rozpieszczona jedynaczka, znajduje się w sytuacji, w której dla obrony życia i czci zmuszona jest popełnić zabójstwo. Przeżycie to bardzo silnie wpływa na jej charakter i zmienia całe ustosunkowanie się rozpieszczonej panienki do życia. Film ma momenty o silnym dramatycznym nastroju.

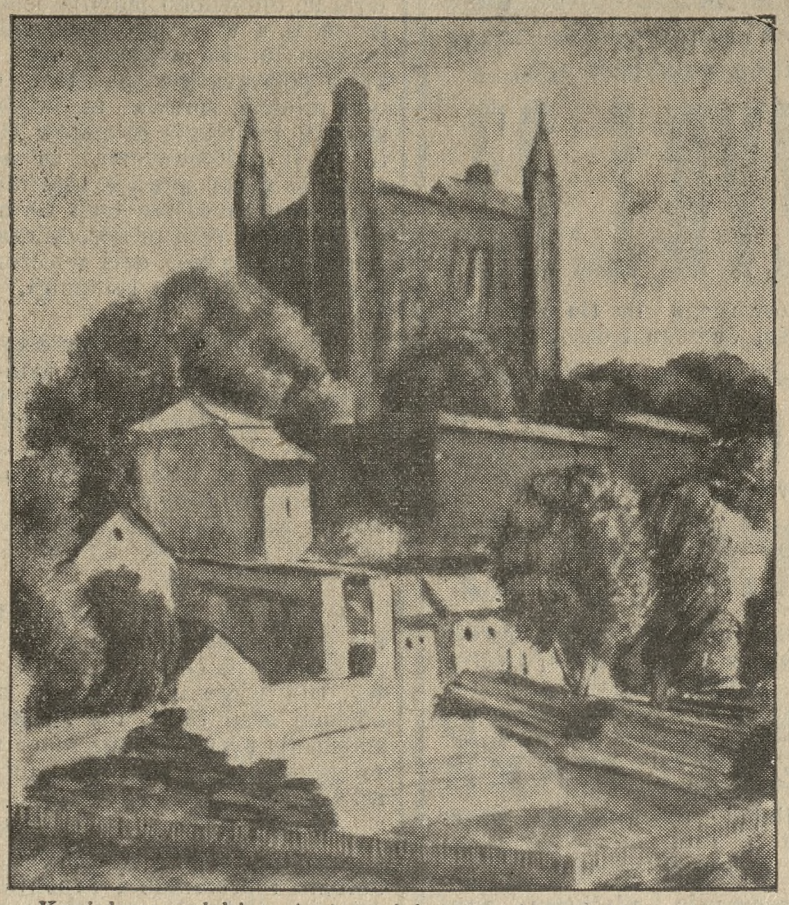

Krajobraz polski w twórczości naszych artystów. — Leon Dołżycki: „Zamek krzyżacki w Gniewie na Pomorzu“ (olej).
Fot. R. S. Ulatowski.

Na scenie — rewja p. t. „Czy pani chce?..“ Tytułową piosenkę śpiewa młody artysta, p. A. Irzykowski, który mimo pewnej nieporadności szybko zdobywa sobie sympatję publiczności. Przebojową piosenką p. Hanki Runowieckiej jest: „Ja chcę zostać mamusią“. P. W. Jastrzębiec z zacięciem produkuje żydowskie kuplety. Ładne są występy taneczne pary baletowej — Martówna i Ciesielski. Dużo humoru wnoszą do programu zabawne skecze. (ver.)

Kino „Odeon“ wyświetla 100-proc. dźwiękowiec p. t. „C. K. Feldmarszałek“. Film ten Czesi całkiem słusznie uważają za chlubę zeszłorocznej produkcji. Nie znając treści brawurowej piosenki o feldmarszałku, nie możemy w całej pełni ocenić wszystkich walorów „C K. Feldmarszałka“, ale często śmiejemy się z kapitalnych djalogów, podanych w streszczeniu przez napisy i podziwiamy wysoki poziom doskonałego zespołu aktorskiego z Vlastą Burianem w roli tytułowej. Humor czeski, reprezentowany przez czeski film, mówi do nas swym odrębnym kolorytem, zupełnie niepodobnym do amerykańskiego, francuskiego, czy niemieckiego. (Ga)

Kino „Harfa“ wyświetla film pod tyt. „Carewicz“, który oglądaliśmy kiedyś na ekranie kina „Słońce“. Znana sztuka Zapolskiej pod tym samym tytułem posłużyła twórcom tego filmu jako materjał do przeróbki. „Carewicza“ na filmie oglądaliśmy już dwukrotnie i to w r. 1917 Tak się jakoś złożyło, że oba filmy były polskie: jeden z Polą Negri a drugi z przebywającą obecnie w Ameryce, Bruczówną. Oczywiście, trudno porównywać technikę filmową z 1917 r z techniką filmową z r. 1928, zwłaszcza, że film polski nie posiadał wówczas amanta tej miary, co obecny wykonawca roli tytułowej Iwan Petrowicz. „Carewicz“ głównie dzięki Petrowiczowi jest filmem ładnym, posiadającym dużo miłych barw sentymentalnej sielanki. (Ga)

Kino „Aurora“ wyświetla film p. tyt. „Groza Texasu“. James Brown usynowił małego Budy Martina. Budy otrzymał od swego wuja długoletnią dzierżawę dużych terenów. Ponieważ na terenach tych ukazała się nafta, właściciel terenów, „czarny charakter“ Latiner, postanowił podstępem odebrać Budy'emu wspomniane tereny. W obronie Budy'ego stanął szlachetny cowboy Tom King, który z narażeniem życia rozgromił bandę Latinera. Wówczas okazało się, że Tom King jest wujem Budy'ego.

W roli Toma King'a oglądamy znanego odtwórcę ról „bohaterów dzikiego zachodu“ Toma Tylera. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 26 stycznia 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57.47	—	31.—	—	—	377.—	57.35	79.46
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82.12	—	—	—	663.50	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	211.20	—	—	14.70	23.52	599.—	779.75	120.85	168.25
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.35	71.38	58.69	24.84	18.95	354.—	—	71.45	98.30
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.517	577.—	—	—	20.—	3.05	4.258
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	56.94	27.—	—	—	—	—	124.29
Holandja	3	358,31	100 gld. hol.	359.55	206.59	169.48	860.—	40.26	1023.—	—	206.25	285.50
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	80.02	18.17	19.05	481.—	—	97.50	134.40
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	30.90	17.76	14.63	346.—	3.46	87.97	117.02	17.76	24.55
Nowy York	3½	8.91,41	1 dolar	8.916	512.74	4.209	—	—	25.41	33.71	513.—	709.20
Paryż	2½	172,—	100 fr. franc.	35.11	20.17	16.56	87.96	3.93	—	132.57	20.17	27.92
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.465	117.—	—	75.30	—	15.17	21.01
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.08	69.03	5.03	127.—	169.85	25.70	36 10
Szwajcarja	2	172.—	100 fr. szwajc.	171.15	99.95	82.10	17.73	13.50	496.—	658.12	—	138.45
Sztokholm	6	238,88	100 k. szw.	—	—	81.12	17.90	19.35	—	—	99.25	137.12
Wiedeń	8	125,43	100 szyling.	—	—	49.35	30.00	—	—	—	—	—

Masło bardzo tanie!!!

Najlepsze masło deserowe
z pasteryzowanej śmietany ½ kg. **zł. 1.60**
F-a M. Miczyńska (wł. Karol Piątkowski).
Założ. 1872 — Tel. 36 58
Poznań, Plac Św. Krzyski 3.
Specjalny skład masła, sera i jaj.
zw 13 010.11

Przyjmiemy od 1 lutego 1932 r.
1 EKSPEDJENTKĘ do oddziału bielizny damskiej,
1 EKSPEDJENTKĘ do krótkich towarów,
1 DYSPONENTKĘ do oddz. konfekcji damskiej.
Tylko siły pierwszorzędne mogące się wykazać świadectwami poważnych firm, zechcą się zgłosić **pod Król.-Huta,** skrzynka pocztowa 15. zw 13 016

Przedstawiciela
dobrze zaprowadzonego, z gwarancją, na województwo poznańskie **poszukuje** zaraz fabryka past do obuwia i t. p. Oferty z świadectwami i referencjami do Kurjera Poznańskiego pod **zw 13009**

„Rolnik“ Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa poszukuje zaraz
starszego fachowca zbożowego
z praktyką w spółdzielniach **na stanowisko kierownika.** Oferty z podaniem pretensji i wysokości kaucji zgłaszać do Kurjera Poznańskiego pod „Rolnik“ **zw 12 997.** Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

12 SZUKA POKOJU

Panienka
pokoju okolica Półwiejskiej. Oferty Kurjer Poznański zdp 22 327

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Panna
inteligentna w średnim wieku przyjmie posadę gospodyni u księdza lub starszego pana zna gotowanie, szycie i prasowanie. jest osobą nawskroś sumienną. Oferty Kurjer Pozn., zdw 21 441

Szofer - służący.
lat 23. rok praktyki, z dobremi świadectwami poszukuje posady prywatnej. Miejscowość obojętna. Gniezno Lecha 5. Zdrankowski u Strzyżyńskich. zdw 21 397

Inteligentna
zaufana osoba, lat 26, zajmie się sumiennie i gorliwie gospodarstwem w domu samotnego pana. Oferty Kurjer Pozn. zdw 21 556

Sierota
lat 18. poszukuje posady do dzieci lub wszystkiego. Oferty Kurjer Poznański zdw 21 612

Ekspedjentka
dobrze polecona, znająca się przy aparacie Ekspres poszukuje posady do cukierni lub do piekarni od 1. 2. 32. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 21 841

Uczciwa
dziewczyna, gotowaniem dobremi świadectwami, samodzielna szuka posady do wszystkiego. — Oferty Kurjer Poznański zdw 21 833

Kucharka
restauracyjna poszukuje posady zaraz lub 1. Oferty Kurjer Poznański zdw 21 835

Przedpłata na luty 1932, za obą wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6 łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.